Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 31 sierpnia 1938 r. | Nr. 238

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Ministrowie przerwali urlopy

Pesymistyczne nastroje w Anglii

Czy pokój da się utrzymać?

LONDYN, 30.8. (tel. wł.) Rada ministrów zebrała się dziś o godz. 11-ej na ważne posiedzenie, poświęcone sytuacji czechosłowackiej. W obradach wzięło udział 18 członków rządu.

Oficjalnie komunikują, że na posiedzeniu Rady ministrów, minister spraw zagranicznych lord Halifax złożył

wyczerpujące sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej.

Przy końcu posiedzenia ministrowie jednogłośnie aprobowali dotychczasowe stanowisko rządu i wypowiedzieli się za kontynuowaniem dotychczasowej polityki rządu.

Dalsze posiedzenie Rady ministrów nie zostało ustalone, jednakże ministrowie zostali poinformowani, aby

pozostali w Londynie, lub w najbliższej okolicy,

by każdej chwili mogli wrócić do stolicy. Premier Chamberlain wyjeżdża wieczorem do zamku królewskiego w Balmoral, gdzie zatrzyma się kilka dni.

Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, ministrowie jednomyślnie stanęli na stanowisku, iż sytuacja jest wielce niepokojąca

i wymaga od rządu podjęcia dalszych wysiłków pojednawczych, połączonych z najdalej posuniętą czujnością,

tym większą, iż należy się liczyć z możliwością nagłego pogorszenia sytuacji.

Ambasador francuski w Londynie, Corbin, który bawił na urlopie w Paryżu, przerwał urlop i wrócił dziś do Londynu. Oczekują, iż zaraz po przyjeździe przyjęty zostanie przez lorda Halifaxa, który tymczasem pozostaje w ścisłym kontakcie z Paryżem. Wynik dzisiejszego posiedzenia Rady ministrów

został podany do wiadomości rządu francuskiego.

Po południu premier Chamberlain przyjął ambasadora amerykańskiego w Londynie, z którym odbył dłuższą rozmowę. Rozmowa ta odbyła się w obecności ambasadora brytyjskiego w Berlinie, Nevile Hendersona.

Po rozmowie z ambasadorem amerykańskim,

premier Chamberlain odbył ponownie dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. lordem Halifaxem.

Szanse porozumienia

w sprawie czechosłowackiej są bardzo małe

LONDYN, 30.8. (tel. wł.) W kołach politycznych zwracają uwagę, że ani ostatnia mowa sir John Simona ani dzisiejszy komunikat rządu brytyjskiego wydany po posiedzeniu Rady ministrów nie wskazuje,

aby były jakiekolwiek szanse osiągnięcia porozumienia z sprawie kwestji czechosłowackiej.

Dyplomatyczny sprawozdawca Reutera dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd brytyjski jest zdania, iż teoretycznie istnieje możliwość pokojowego rozwiązania problematu. Zależy ona jednak 1) od rozmiarów i realizmu koncesyj rządu czechosłowackiego i 2) od rozmiarów i rodzaju wpływu, wywieranego z zewnątrz na Niemców sudeckich oraz od ducha, z jakim potraktują henleinowcy propozycje rządu czechosłowackiego.

Nie jest zamiarem rządu brytyjskiego zmniejszać lub wyolbrzymiać powagę decyzji, jaką musi zapaść w najbliższej przyszłości i jaką powezmą obie strony w Czechosłowacji, oraz przyjaciele z zewnątrz.

Ambasador brytyjski w Berlinie, Nevile Henderson, wraca jutro na swoje stanowisko.

Japonia nie będzie rokować z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem.

Azja Wschodnia utworzy

jeden wielki blok gospodarczy

TOKIO, 30.8. Minister wojny Itagaki złożył oświadczenie wobec przedstawicieli prasy japońskiej. Minister zaznaczył na wstępie, że nie można robić żadnych przepowiedni na temat przyszłego rozwoju konfliktu w Chinach. Pewne jest tylko, że Japonia będzie prowadziła wojnę dalej, aż do pokonania Czang-Kai-Szeka. Jeśli nawet jednak Czang-Kai-Szek pod da się, Japonia nie będzie mogła przyjąć jego złożenia broni, bez postawienia warunków. Jest bezwzględnie konieczne postawienie rządowi w Hankau szeregu warunków. Do nich należy przede wszystkim warunek,

aby rząd w Hankau zespolił się z nowymi rządami

i by współpracował nad odbudową nowych Chin.

Itagaki oświadczył, że Japonia sama poweźmie decyzje w sprawie czasu trwania wojny i zakończenia wojny. Na temat oświadczenia ze stycznia, iż Japonia nie będzie więcej rokować z reżimem Czang-Kai-Szeka, nie ma żadnej różnicy poglądów. Oświadczenie to jest całkowicie niezmienne i nie są możliwe żadne wątpliwości na temat interpretacji japońskiego stanowiska. Itagaki powiedział.

Nie możemy w żadnym wypadku rokować z reżimem Czang-Kai-Szeka.

Jeśli jednak ten reżim zechce bez Czang-Kai-Szeka podać się Japonii, wówczas wezwiemy reżim, by połączył się z nowymi rządami antykomunistycznymi i przyjaźnie usposobionymi wobec Japonii". Minister podkreślił, że jeśli Chiny uświadomią sobie te wspólne zadane,

wówczas będzie można wschodnią Azję połączyć w blok gospodarczy i ustabilizować.

W związku z nowym centralnym rządem w Chinach, oświadczył Itagaki, że najpierw należy uzyskać połączenie rządów w Nankinie, Pekinie i Kalganie. W odpowiednim czasie Japonia poprze utworzenie nowego rządu centralnego.

Itagaki przeszedł następnie do omówienia spraw gospodarczych Japonii i podkreślił, że kontrolowany przez państwo ciężki przemysł musi stanowić podstawę przyszłego gospodarczego rozwoju Japonii. Konflikt chiński oznacza w tym rozwoju punkt zwrotny do gospodarki państwowej, łączącej w sobie siły armii i produkcji. Najbliższy etap będzie wymagał od narodu japońskiego jeszcze większych wysiłków.

Dunaj występuje z brzegów

Nad Wiedniem szalała straszna burza i grad

WIEDEŃ, 30.8. — W Wiedniu od 18 godzin szaleją następujące po sobie bez przerwy burze, połączone z gradobiciem i oberwaniem się chmur.

Wyrządziły one ogromne szkody, zalewając niektóre dzielnice miasta. — Szczególnie ucierpiał Kahlenberg,

gdzie masy wody zniszczyły winnice

zatapiając również parterowe mieszkania szeregu willi. Okolice Wiednia były pozbawione światła z powodu krótkiego spięcia.

Dunaj zaczyna występować z brzegów.

NAD KAMIENICĄ OBERWANIE CHMURY

KAMIENICA, (Chemnitz), 30.8. — W poniedziałek wieczorem przeszła nad Kamienicą gwałtowna burza, połączona z gradobiciem i oberwaniem chmury.

Woda na ulicach sięgała do wysokości 70 cm. Liczne drzewa zostały wyrwane z korzeniami i zatamowały komunikację na ulicach.

Wskutek zatkania gałęziami i gradem kanałów

niektóre ulice zamieniły się w jeziora

W pewnej zalanej piwnicy uległ uszkodzeniu transformator, wskutek czego część ulicy została pozbawiona prądu elektrycznego. Z 38 piwnic musiano wypompowywać wodę. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna, pogotowie techniczne, oddziały szturmowców oraz członkowie Związku obrony przeciwlotniczej.

Czy zamach na regenta Horthy'ego?

TAJEMNICZY WYBUCH

w 40 minut po przybyciu regenta do Budapesztu

BUDAPESZT, 30.8. (tel. wł.) Dziś o godz. 7.30 rano regent Horthy z małżonką opuścił przez Hainburg na Dunaju terytorium Rzeszy niemieckiej, udając się ze statkiem do Budapesztu.

W czterdzieści minut po wylądowaniu regenta w Budapeszcie

cała stolica Węgier została zelektryzowana wiadomością, że na molo, do którego przybił poprzednio statek wiozący regenta, nastąpiła ogłuszająca eksplozja.

Na razie brak bliższych danych, co było przyczyną tej eksplozji. Wiadomo jedynie, że żadnych ofiar w ludziach nie było.

Wiadomość o wybuchu wywołała ogromne wrażenie w całym mieście. Mówi się o możliwości zamachu na życie regenta Horthy'ego, zamachu, który na szczęście się nie udał. Być może, że chodziło tu o bombę o mechanizmie zegarowym, który zawiódł i wybuch nastąpił ze spóźnieniem.

Nic pewnego jednak nie można jeszcze teraz ustalić poza domysłami i plotkami, jakie krążą w różnych wersjach po mieście.

Na miejsce wypadku przybyły natychmiast władze policyjne, które prowadzą energiczne śledztwo celem ustalenia przyczyny wybuchu.

Wypadek kata Rosji

Stalin ranny w katastrofie samochodowej

MOSKWA, 30.8. (tel. wł.) Opancerzony samochód, którym czerwony dyktator, Stalin, udawał się do miejscowości letniskowej Gorki, położonej w odległości 20 km. od Moskwy uległ katastrofie. Samochód wpadł na drzewo i rozbił się. **Stalin doznał powikłanego złamania prawej ręki, a dwaj żołnierze przybocznej straży zostali zabici.**

Szofer Stalina, komunista Eryk Schulz, który od 10 lat prowadził samochód Stalina, został aresztowany i umieszczony w więzieniu GPU na Łubiance.

Szef GPU Jeżow dopatruje się w wypadku sabotażu ze strony szofera.

NA ŁAMACH PRASY

Dlaczego Turcja zaprasza 100 tys. żydów do Sandżaku Alexandretty

Wczorajszy „Kurier Czerwony" pisze:

Turcja ma zamiar wpuścić do Sandżaku Alexandretty, kraju o którym niedawno tak głośno było w całej Europie, sto tysięcy żydów.

Taką wiadomość podała prasa francuska, a za nią gazety wszystkich krajów.

MADAGASKAR WYSZEDŁ Z MODY

O Madagaskarze mówi się obecnie mniej.

Ale sy[illegible]ja żydów europejskich nie uległa odprężeniu w ostatnich miesiącach i sprawa znalezienia terytorium, mogącego pomieścić emigrantów z Rzeszy wraz z Austrią, z Polski, Włoch itd. pozostała nadal kwestią palącą.

Zawarcie w dniu 1-go lipca układu pomiędzy Turcją i Francją uregulowało ostatecznie sytuację Sandżaku, znajdującego się pod mandatem Francji.

Oba kraje osiągnęły całkowite porozumienie, zawierając przy okazji traktat przyjaźni.

5 lipca wojska tureckie wkroczyły do Sandżaku w charakterze sojuszników „Marianny".

JAK WYGLĄDA „NOWA ZIEMIA OBIECANA"

Alexandretta — zwana w starożytności Aleksandria minor (po turecku Iskenderun) — to port nad Morzem Śródziemnym w północnej Syrii. Leży on w zatoce Alep, mieszkańców zaś liczy niewiele ponad 6 tysięcy.

Odznacza się wybitnie niezdrowym klimatem.

Sandżak (po turecku chorągiew) w ogóle oznacza prowincję, rządzoną przez urzędnika administracji państwowej — zwanego kajmakamem.

Wraz z prowincją czyli Sandżakiem Pozy Alexandretta około stu tysięcy [illegible]ów. Obszar jej jest nieco wię[illegible] od obszaru województwa warsza[illegible] Kraj to ubogi, bez przemysłu, bez [illegible]iejszego handlu. Ludność zajmuje się uprawą zbóż, które są głównym artykułem eksportowym.

Sandżak zamieszkały jest przez Turków i Arabów. Nienawidzą się oni wzajemnie, żyjąc od dawien dawna w ciągłej waśni.

Arabowie mają jak najgorsze mniemanie o rządach sułtańskich w Syrii, dlatego też w Sandżaku wszelkie urządzenia tureckie spotykały się ze stałym bojkotem Arabów, którzy chcieliby kraj ten uważać za swój wyłącznie.

Wśród wzmożonej agitacji antytureckiej obchodzili niedawno Arabowie — „święto męczenników tureckich" tj. rocznicę stracenia przez Turków szeregu patriotów arabskich.

Akt ten ostatecznie wykopał przepaść pomiędzy dwoma narodami.

DLACZEGO ZAPRASZAJĄ?

Turcy więc, zapraszając do Sandżaku sto tysięcy żydów, nie mieli najprawdopodobniej na myśli ani [illegible] kraju, ani podniesienia poziomu kultury. Nie zależało im również na pewno na podniesieniu stanu rolnictwa czy postawienia handlu na odpowiednim poziomie.

Należy się domyślać co wpłynęło na tę decyzję...

Sto tysięcy żydów miałoby odwrócić arabski gniew od Turków.

Znając palestyńskie stosunki, Turcy mogli przypuszczać, że Arabowie „zainteresują się" żydami, zostawiając ich w spokoju.

Turcy zaś przez ten czas mieliby okazję dobrze zagospodarować się w Sandżaku.

To są przypuszczenia. Nawet gdyby ludność żydowska mogła żyć w idealnej harmonii z Arabami, to i tak ten kraj mały, ubogi, dzięki i nieurodzajny na pewno nie skusiłby większej liczby żydów...

Katastrofa kolejowa na linii Kowel—Lublin
Dwie osoby zabite, 11 rannych

WARSZAWA, 30.8 (PAT) W dniu 30 sierpnia rb. o godz. 4.25 na stacji Koszary, położonej na linii Kowel — Lublin wykoleiły się w pociągu pośpiesznym nr 903 parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabici zostali pomocnik maszynisty Jan Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło 11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem.

Ruch normalny przywrócony został około godz. 14. Pociąg ratunkowy przybył o godz. 5.35. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku w toku.

Przed śmiercią...

Ostatnie orędzie ks. Hlinki
do Słowaków amerykańskich

BRATYSŁAWA, 30.8. — „Slovak" ogłasza orędzie ks. Hlinki do Słowaków amerykańskich, które zabrał ze sobą przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich dr. Hledko, celem odczytania go na Kongresie Katolików - Słowaków w Chicago w dn. 28 bm.

W orędziu tym ks. Hlinka dziękuje Słowakom amerykańskim za ich wierność dla ideałów narodowych i walkę o zrealizowanie zasad umowy pittsburskiej przy której niezłomnie trwa cały naród słowacki.

Słowacy jednoczą się i przeciwstawiają jak mury forteczne wszelkiemu naporowi.

Słowacy nie są dotychczas panami w swoim domu. Panują tu obcy przy pomocy kilku renegatów.

W walce przeciwko tyranii, przeciwko gwałtom i podłości, przeciwko niskim i wyrafinowanym sposobom, przeciwko nadużywaniu szkół, sądów i urzędów dodał Słowakom nowych sił i otuchy przyjazd delegacji Słowaków amerykańskich. Jej pobyt w Słowacji wlał w serca słowackie nową wiarę w zwycięstwo sprawiedliwej sprawy słowackiej i zapał do nowej walki.

„Wierzcie waszym delegatom — pisze ks. Hlinka — i róbcie to, co wam oni każą na podstawie doświadczeń, uczynionych pod Tatrami. Są to ludzie, którzy nie pozwolili nikomu na siebie wpływać i dlatego słowa ich winny być zrealizowane.

Proszę was wszystkich, byście wytrwali w walce o urzeczywistnienie umowy pittsburskiej i nie dali się nikomu nastraszyć lub pomylić.

Zapewniam was, że naród cały wraz z wami i ze mną trwa przy zasadach umowy pittsburskiej, w której widzimy wyjście i ratunek w obecnej sytuacji.

Zwracam się do was z tym apelem — brzmią ostatnie słowa ks. Hlinki — w chwili, gdy sam jestem dręczony boleścią i czekam na zgon. Czekam go spokojnie, gdyż wierzę, że na czele mego narodu prowadziłem dobrą walkę.

Jeśli Bóg Wszechmogący nie pozwoli mi dożyć zwycięstwa, to walkę tę dokończcie wy, bracia amerykańscy, wraz z moimi braćmi podtatrzańskimi".

Wyrok na b. inspektora pracy
w Kielcach
zatwierdzony przez Sąd Najwyższy

WARSZAWA, 30.8 (Tel. wł.) Izba karna Sądu Najwyższego ogłosiła wyrok w procesie, który stał się podczas sesji zwyczajnej Sejmu w ub. roku przedmiotem interpelacji poselskiej. Była to sprawa b. inspektora pracy w Kielcach p. Kowalika, którego pociągnięto do odpowiedzialności za nadużycia służbowe.

Podczas rozprawy przed sądem pierwszej instancji w przemówieniach stron padły zarzuty pod adresem wyższych urzędników; te zarzuty właśnie stały się przedmiotem interpelacji.

Kowalik skazany został w drugiej instancji na 3 lata więzienia, 5000 zł grzywny i 5 lat pozbawienia praw. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną pozostawił bez uwzględnienia, wobec czego wyrok się uprawomocnił.

O tańsze lampy
RADIOWE

WARSZAWA, 30.8. (Tel. wł.) W związku z akcją rozwiązania szkodliwych karteli rozważa się obecnie sprawę porozumienia kartelowego lamp radiowych, które utrzymuje od lat wysokie ceny lamp, zaliczanych obecnie do artykułów pierwszej potrzeby. Komplet lamp kosztuje 40 zł, a według obliczeń fachowców **cena jego nie powinna przewyższać 20 złotych.**

8 milionów ulotek
NAD WIEDNIEM

WIEDEŃ, 30.8. (Tel. wł.) Niezwykle silna propaganda, podjęta w Wiedniu na rzecz masowego zaopatrywania się przez ludność w maski gazowe, wywołała w dawnej stolicy Austrii panikę, która wzmogła się jeszcze, gdy nad miastem ukazały się wczoraj samoloty wojskowe i zasypały Wiedeń ośmioma milionami ulotek propagandowych, wzywających do kupna masek i przeprowadzania ćwiczeń obrony przeciwgazowej.

Podniecenie przybrało takie rozmiary, że władze zmuszone były opublikować odezwę uspokajającą umysły i zapewniającą, że akcja ta jest tylko przewidzianym dla Austrii kontynuowaniem obrony zarządzeń Rzeszy.

Lew w kościele
W CZASIE NABOŻEŃSTWA

AMSTERDAM, 30.8. Niebywały popłoch w jednym z kościołów protestanckich wzniecił lew, który zbiegłszy z cyrku wbiegł do kościoła w czasie nabożeństwa i przebiegłszy środkową nawę wyskoczył na ołtarz i tam się położył.

Zarówno pastor jak i wierni w popłochu opuścili kościół, tłocząc się przy wyjściu. Kilka osób zemdlało z wrażenia. Lew nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy i został schwytany.

Inwestycje w okręgu kielecko-radomskim

BUDOWA FABRYKI SAMOCHODÓW -- FABRYKI DROŻDŻY,
kół samochodowych, chemicznej i przetworów owocowych

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

KIELCE, 30.8. W sierpniu w okręgu kielecko-radomskim wzmógł się bardzo znacznie ruch budowlany. Oprócz budynków prywatnych, szkół, szpitali itd. ruch budowlany objął również przemysł, który przystąpił do rozbudowy swoich przedsiębiorstw oraz do budowy nowych fabryk.

W kieleckim rozpoczęto obecnie budowę wielkiej fabryki samochodów osobowych i motocykli, która w przyszłości zatrudni około 2000 robotników. Związek spółdzielni spożywców „Społem" po wybudowaniu fabryki bulionów i przypraw do zup, rozpoczął obecnie budowę fabryki drożdży. Zakłady Ostrowieckie przystąpiły do budowy nowoczesnej fabryki kół samochodowych wszystkich typów.

Powstaje również fabryka narzędzi dentystycznych oraz nowoczesna fabryka kafli, urządzona według najnowszych wymagań technicznych i zaopatrzona w obrabiarki.

Na ukończeniu jest budowa fabryki sprzętu telekomunikacyjnego ricson, a ponadto rozpoczęto budowę dwóch innych fabryk.

Rozpoczęto duże inwestycje w przemyśle farbiarskim oraz przystąpiono do budowy nowej fabryki farb chemicznych.

Pod Sandomierzem znajduje się obecnie w końcowym stanie budowy fabryka wyrobów ceramicznych, a ponadto w tych dniach została uruchomiona fabryka przetworów owocowych.

Rozbudowa przemysłu okręgu kielecko-radomskiego wpływa w dalszym ciągu bardzo dodatnio na życie gospodarcze, powodując zwiększenie się liczby zatrudnionych robotników.

P—ski.

Reportaż z hotelu Alcron

LORD RUNCIMAN

przy sąsiednim stole

Praga, w sierpniu.

Sala wielkiego hotelu Alcron w Pradze ma dziś wielką sensację. Przy obiedzie siedzą zwykli goście z Moraw, ze Słowaczyzny, ale obok nich widnieją bardziej egzotyczne postacie. Czerwony pan jest handlarzem broni. Był w Abisynii. Nie wiadomo czego szuka w Czechosłowacji, która ma olbrzymie zakłady Skody. Brodacz obok pozostaje w kontakcie właśnie ze Skodą, jest lojalnym obywatelem, hrabią, a jego wuj był najdowcipniejszym członkiem parlamentu wiedeńskiego za czasów Habsburgów. Niedaleko niów wygolony Amerykanin, przedstawiciel wielkiego syndykatu prasowego.

Napewno znajdują się między publicznością podsłuchiwacze i szpiedzy. Ale zręczność ich i powołanie polegają właśnie na tym,

aby nie można ich było rozróżnić wśród tłumu publiczności.

Dziennikarzy oczywiście co niemiara. Prowadzą rozmowy fachowe.

„Kroki decydujące... zmierzające wprost do celu“. — „Nie, może będzie lepiej“ energiczne kroki“. — „Czy pan myśli że mogę napisać. Mam możność podania wiadomości?“ — „Nie, niech pan lepiej napisze“ dobrze poinformowane koła rządowe zwracają uwagę... kelner, trzy małe piwa“.

Są to napewno dziennikarze amerykańscy.

Niemal wszyscy są zdania, że każdy kelner tutaj jest agentem Gestapo, co się zresztą nieraz zdarza w Europie środkowej. Niemal wszyscy są przekonani,

że każda rozmowa telefoniczna śledzona jest z podsłuchowej stacji,

lecz wierzą, że demokracja czechosłowacka ma w tej sprawie skrupuły. Na wszelki wypadek dziennikarze telefonują w sposób mający zmylić posłuch: **„Rozmawiałem dziś popołudniu z naszym wspólnym przyjacielem. Powiedział mi pewne rzeczy z których wynika, że pańskie przypuszczenia mają pewne uzasadnienie“.**

Zdarza się czasem, że rozmawiający oglądają się za siebie, za kanapę, czy nie znajduje się tam ukryty dyktafon, rejestrujący rozmowę. Interesująca scena zdarzyła się wczoraj w pokoju, w którym znajdowało się kilku dziennikarzy angielskich i kilku polityków sudeckich. Naraz coś trzasnęło w syfonie z wodą sodową. Wszyscy podskoczyli. „Dyktafon pękł“ — zawołał jeden z angielskich dziennikarzy.

Polityk sudecki roześmiał się, usłyszawszy te słowa. Przed chwilą zaznaczył, że nie umie po angielsku, ale tak się już dzieje tutaj, że każdy woli się nie przyznawać do swoich wiadomości lingwistycznych. To ułatwia przysłuchiwanie się rozmowom i pozwala uniknąć wielu błędów i niezręczności.

Przy stole obok siedzi mały flegmatyczny pan, który chwilami przypomina Stan Laurela, obok niego siedzi siwa pani uśmiechnięta, ujmująca, o cerze różowej i mlecznej, czyni wrażenie, że najmilsze jej tematy to rozmowa o ogrodzie lub o służącej. **Jest to lord Runciman i jego małżonka.**

Przy stole znajduje się trzecia osoba, pan w binoklach. Nowoprzybyły dziennikarz pyta się kolegi kto to taki. „Ot, po prostu pan w binoklach“ — odpowiada zapytany. **Pan ten to dr. Hodża, premier Czechosłowacji.**

Zwykle na stole lorda Runcimana znajduje się woda, dziś piją wino Chablis i Bollinger z r. 1929. Menu natomiast jest skromne: zupa pomidorowa, ryba, majonez, lody mieszane. Odnosi się wrażenie, że premierowi Hodży dogadzałoby bardziej menu bardziej obfite.

Koło stołów kręci się kelner. Bywalcy restauracji wiedzą, że otrzymał wymówienie i że to są ostatnie dni jego urzędowania tutaj. Jest to Niemiec sudecki. „Dokąd pan teraz pójdzie?“ — pyta go jeden z gości. — „Mam nadzieję, że do Anglii“ — odpowiada kelner. „W jakim celu, czy będzie się pan tam zajmował polityką, czy należy pan do partii Henleina?“ — „O nie, odpowiada kelner — nie mam na to czasu, jestem zbyt zajęty“. W parę godzin potem pewien dziennikarz

spotkał się z nim w głównej kwaterze henleinowców w Pradze.

Kelner był zakłopotany, zobaczywszy restauracyjnego gościa.

Pp. Runcimanowie i dr. Hodża skończyli jeść i siedzą dalej. Siedzą długo, przeszło trzy godziny. Wszyscy się zastanawiają, dlaczego rozmowa nie odbywa się w hotelowym apartamencie lorda Runcimana, ale tutaj, na oczach wszystkich. Zadają sobie pytanie, co może być przedmiotem konwersacji. Podkreślają, że Runciman do niedawna stykał się przeważnie z Niemcami, obecnie przyszła kolej na Czechów: przed południem był na audiencji u prezydenta Benesza, a potem nastąpiło spotkanie z dr. Hodżą w hotelu. Odnosi się wrażenie,

że rozmawiający mówią o rzeczach poważnych.

Nie wiadomo, czy tak jest naprawdę, czy umyślnie dbają o to, aby wywołać takie wrażenie. A może obserwujący dziennikarze są zbyt domyślni i wkładają zbyt wiele w to co widzą?

Wreszcie pp. Runcimanowie i dr. Hodża wstają. Żegnają się uprzejmie. Lord z małżonką zmierzą do windy, dr. Hodża przystępuje na chwilę do hr. Esterhazego, przywódcy mniejszości węgierskiej. Sala opróżnia się wślad za sensacją, która się ulotniła, a może i za świeżo napisanym rozdziałem historii.

W. Z.

Praga idzie na ustępstwa?

Prezydent Benesz ogłosi orędzie

do narodu o ustroju kantonalnym

O nastrojach panujących w Czechosłowacji świadczy dobitnie istna powódź domysłów i pogłosek, dotyczących możliwości wybrnięcia z obecnego kryzysu.

Podczas gdy panuje w dalszym ciągu przypuszczenie, że w Niemczech może być rzucone hasło załatwienia sprawy sudeckiej w drodze plebiscytu, z drugiej strony utrzymuje się przekonanie o tym, że Praga gotowa jest pójść na ustępstwa wobec żądań Henleina.

ATE podaje z Pragi w sensacyjnej formie wyniki do jakich miały doprowadzić poufne rozmowy polityczne w Pradze,

mające posłużyć za podstawę do podjęcia rozmów z Niemcami sudeckimi.

Według tych informacji rdzeniem projektu jest wprowadzenie ustroju kantonalnego. W ustroju tym miejsce dotychczasowych krajów Czech, Moraw, Śląska, Słowacji i Rusi Przykarpackiej zająć mają kantony, w liczbie 23.

Rozważane jest skupienie kantonów niemieckich w jeden związek kantonalny.

Przedyskutowanie zagadnienia tak skomplikowanego musiałoby zająć dużo czasu. Ażeby umożliwić to,

rząd czechosłowacki zamierza zaproponować partii Niemców sudeckich i innym grupom narodowościowym 3-miesięczny Treuga Dei (pokój Boży).

Ze względu na to, że taka propozycja mogłaby spotkać się z niedowierzaniem grup narodowościowych — rząd czechosłowacki zamierza, dla polepszenia atmosfery politycznej, zrealizować „program natychmiastowy“, obejmujący szereg koncesji.

Program ten obejmuje między innymi:

Procentowy udział grup narodowościowych w administracji.

Rozdział według narodowości wydatków państwa we wszystkich tych dziedzinach administracji, w których rozdział taki jest praktycznie możliwy.

Zniesienie aparatu czeskiej policji państwowej w nieczeskich kantonach.

Nowa reglamentacja ustawy ...owej, która nastąpiłaby pod inną postacią, aniżeli to było planowane w projektach wręczonych grupom mniejszościowym wraz z t. zw. statutem narodowościowym.

Zaciągnięcie za granicą pożyczki inwestycyjnej, która ma zostać użyta na odbudowę i modernizację zakładów przemysłowych posiadanych przez Niemców sudeckich.

Udzielenie samorządu kulturalnego poszczególnym grupom narodowościowym.

Program ten ma zostać ogłoszony w orędziu Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

W pewnych kołach politycznych Czechosłowacji powyższy projekt uważany jest za „balon próbny“, przygotowany do wypuszczenia na otwarcie Kongresu w Norymberdze.

Niemiecki minister finansów

zwiedził port gdyński

Wczoraj rano na holowniku gdańskim „Albert Forster“ przybył do portu gdyńskiego minister finansów Rzeszy Niemieckiej hr. Schwerin von Krosigk. Ministrowi niemieckiemu towarzyszył prezydent Senatu W. M. Gdańska Greiser, członkowie gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej oraz grupa oficerów niemieckich.

Min. hr. Schwerin von Krosigk — wraz z otoczeniem zwiedził na holowniku wszystkie baseny portu gdyńskiego i następnie odjechał do Gdańska.

Uroczystości w Kanadzie

KU CZCI POLAKA PŁK. GZOWSKIEGO

W dniu 28 b. m. w Toronto (Kanada) odbyła się podniosła uroczystość ku czci znakomitego pioniera techniki i przemysłu, Polaka, płk. Kazimierza Stanisława Gzowskiego, którego 40-ta rocznica śmierci przypadła w tym dniu.

Wielkie zasługi Gzowskiego otoczone są po dziś dzień wielkim uznaniem Kanadyjczyków. W czasach gdy jeszcze Kanada była półdzikim krajem, Gzowski z olbrzymim rozmachem organizacyjnym i dużym talentem inżynierskim przeprowadził cały szereg kapitalnych urządzeń komunikacyjnych (linie kolejowe, kanały, mosty i t. p.), co stworzyło świetne warunki dla gospodarczego rozwoju Kanady.

Gzowski był uczestnikiem powstania listopadowego, po którego upadku wyemigrował początkowo do Stanów Zjednoczonych, a następnie do Kanady, gdzie pracował w pierwszych latach swego pobytu w służbie państwowej. Następnie założył własne wielkie przedsiębiorstwo budowy kolei, któremu powierzano najważniejsze roboty w tym zakresie.

Świetna kariera Gzowskiego uwieńczona została szeregiem wysokich odznaczeń brytyjskich. M. in. odznaczony został tytułem adiutanta królowej Wiktorii, oraz indygenatem szlachectwa angielskiego z tytułem „sir“.

ZGON

PROF. DR. ST. SZOBERA

W Warszawie zmarł znakomity językoznawca i pedagog, profesor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, śp. Stanisław Szober. Zszedł z pola pracy przedwcześnie, w pełni sił twórczych, w pełnym toku pracy nauczycielskiej, licząc zaledwie 59-ty rok życia.

Śp. prof. Stanisław Leonard Szober urodził się w r. 1879. Studia odbył w Warszawie (wydział historyczno-filologiczny) ze stopniem kandydata nauk histor.-filologicznych, następnie w Moskwie, gdzie uzyskał stopień magistra językoznawstwa indoeuropejskiego. Z końcem 1915 r. zaczął wykładać w uniwersytecie warszawskim językoznawstwo indoeuropejskie, w r. 1919 został profesorem nadzwyczajnym filologii polskiej, profesorem zaś zwyczajnym 1 grudnia 1927 r. W r. 1929 zostaje profesorem zwyczajnym językoznawstwa indoeuropejskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego.

Przed wojną śp. prof. Szober prowadził nauczanie tajne. W r. 1920 był ochotnikiem wojsk polskich.

W latach od 1909—1919 przewodniczył sekcji języka w Stowarzyszeniu Nauczy. w Warszawie.

Od r. 1926—1928 pracował na stanowisku sekretarza generalnego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, był dalej prezesem Tow. Krzewienia Poprawności i Kultury Języka, członkiem Kom. Kasy im. J. Mianowskiego, Instytutu Słowiańskiego w Pradze Czeskiej, Tow. Nauk. w Lublinie, Polskiej Akademii Umiejętności, Tow. Nauk. im. T. Szewczenki we Lwowie.

Nowi profesorowie

UNIWERSYTETU J. PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE

P. Prezydent R. P. mianował następujących profesorów Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego:

Dr. Stan. Arnolda, prof. zwycz. historii gospodarczo-społecznej na wydziale humanistycznym,

dr. Wit. Doroszewskiego, prof. zwycz. języka polskiego na wydziale humanistycznym;

dr. Alf. Laskiewicza, prof. zwycz. otorhinolaryngologii na wydz. lekarskim;

dr. Stan. Schayera, prof. zwycz. filologii indyjskiej na wydz. humanistycznym;

dr. Wasiutyńskiego, prof. zwycz. prawa administracyjnego i administracji na wydz. prawa;

dr. St. Zaleskiego, prof. zwycz. ekonomii politycznej na wydziale prawa;

dr. Stef. Straszewicza, prof. zwycz. matematyki na wydz. inżynierii Politechniki warszawskiej.

Przed podniesieniem kurtyny

SUŁKOWSKI

Pełne romantyzmu i egzotyki nazwisko, wprowadzone na arenę literacką geniuszem Żeromskiego, zawsze budzić będzie w duszy Polaka wrażenie szczególnie mocne i pełne nieokreślonych bliżej tęsknot do wielkości i takich rewolucyjnych zgoła przemian, o jakich marzy serce reformatora i zdobywcy.

Z zakamarków nawet niezbyt przejrzystych dziejów rodów magnackich w Polsce — Stefan Żeromski wywiódł bohatera na miarę wielkoluda, z płomiennym temperamentem, z burzą pod bujną czupryną, z okiem i sercem wodza. Takiego wodza, o jakim wówczas śnił, do jakiego tęsknił każdy młody Polak, znający tragiczne dzieje powstania listopadowego i jeszcze wcześniejszych porywów kościuszkowskich.

Wódz nowej Polski — w proroczym wizjonerstwie Żeromskiego — musiał być wojownikiem na miarę Napoleona, rewolucjonistą w stylu Robespierra i magnatem choćby nieprawego łoża z pochodzenia.

Bo takie było ukształtowanie psychiki polskiej na przełomie wieku dziewiętnastego i dwudziestego.

Pogrzebany i rozerwany naród, aby zmartwychwstać stoczyć by musiał potrójną wojnę z przemożnymi wrogami, z niczego tworząc wojsko i z niczego uzbrajając je w potężne środki. Na to potrzebny był wódz o napoleońskim mieczu i piorunowej decyzji. Aby zaś oczyścić z kilkusetletniego barłogu życia polskie, aby wyplenić, czem niewola i obca zaraza zachwaściła niwę narodową — wódz ten musiałby umieć wyrywać wszystko to, co stanowi przeszkodę do wydźwignięcia na równy poziom wszystkich klas społecznych, im dając w rękę losy odrodzonej ojczyzny. Na to trzeba było być rewolucjonistą, socjalistą — bolszewikiem w dzisiejszym pojęciu. — Ale przede wszystkim wódz ten posiadać musiał szaloną odwagę i silniejszą ponad wszystko wolę zdobywczą. Aby zadziwić szeregi żołnierskie, aby natchnąć je wiarą we własne siły, aby wreszcie obudzić w masach zaufanie do wodza, tylekroć maduzywane i tylekroć na srebrniki wymienione.

„Trzeba było się nauczyć przechodzić wzgórza swoich i obcych trupów, zapatrzony w jeden jedyny cel".

„Trzeba było w sto razy oszukanym i zdradzonym żołnierzu, pędzonym po wszystkich polach Europy, o sławę cudzą walczącym i o wolność cudzą krew lejącym wzniecić pożar miłości do własnej nieszczęsnej Ojczyzny, i trzeba było miłość tę oprzeć na takim fundamencie, jaki stworzyć może tylko stal — miecza, stal szpady z pod Zelwy".

Takiego to wodza stworzył Żeromski w wielkiej tragedii, którą zatytułował nazwiskiem: Sułkowski.

Akt pierwszy tragedii stanowi program ideologiczny całego utworu i zamyka całą i skończoną charakterystykę bohatera. Jako wodza, jako społecznika-rewolucjonistę i jako patriotę o najszczytniejszych i najwznioślejszych porywach. — Ten pierwszy akt stanowi o wiecznej żywotności utworu i o jego wielkości, i zawsze budził będzie dreszcz uniesienia w czytelniku czy widzu, jaki wywołać może rzadko który utwór literacki.

Tenże czytelnik czy widz nietrudno odnajdzie aż nadto wyraźne analogie pomiędzy genialną wizją twórcy tragedii — i pomiędzy tylko co przeżytym lat dziesiątkiem. Bo na tym właśnie geniusz polega, odgadując przyszłość i czyta w otaczającym go życiu to, czego oko przeciętnego śmiertelnika nie dostrzega.

My, którzyśmy po dwakroć oglądali wizję artysty, stwierdzić musimy cudowną zbieżność portretu i oryginału w każdym momencie i każdej okoliczności.

Jeno, że wizja Żeromskiego utknęła pod Piramidami i zamknęła się krwawymi strzępami generalskiego munduru, a nasz obraz rozpłynął się w jasnym świetle wolności.

Teatr miejski w Sosnowcu na otwarcie nowego sezonu wystawia „Sułkowskiego". Pan dyrektor Vorbrodt i pełne ambicji grono jego współpracowników w dniu 3 września odtworzy przed oczami publiczności Zagłębiowskiej tę porywającą tragedię.

Wdzięcznych będzie miał widzów, bowiem oni sami przeżywali w sercach swoich wszystkie szarpiące bohatera tęsknoty i wspólnie z nim poszukiwali dróg do wolności i do wielkości swojej Ojczyzny.

Razem z żołnierzami Sułkowskiego przemierzali w wojskach swoich i obcych swoje i obce ziemie, ryli się w glinie i piachu o chłodzie i głodzie, aż wreszcie danym im było, osiągnąć cel, ten jeden jedyny cel!

Sz.

Samotni chorzy proszą o książki

Apel Sodalicji Mariańskiej Panien

Swego czasu, Sodalicja Mariańska Panien w Sosnowcu, zwracała się, za pośrednictwem prasy do czułych i ofiarnych serc, o ofiarowanie książek dla chorych, którzy całymi miesiącami niekiedy przebywając w szpitalu, odczuwają dotkliwie brak książki, co jak dobry i wierny przyjaciel niesie ze sobą pociechę, ukojenie bólu i zapomnienie udręk; rozjaśnia uśmiechem smutne oblicza, znośniejszą czyni chorobę i budzi wiarę w szybszy powrót do zdrowia.

Nie brakło ofiarnych jednostek, które darem swym, umożliwiły Sodalicji Mariańskiej Panien, zorganizowanie biblioteki w miejscowym szpitalu, gdzie w pewnych dniach Panie z Sodalicji roznoszą chorym — tak upragnione przez nich książki.

Książek tych jest jednak stanowczo za mało. Chorzy, mając całe dnie wolne, połykają lekturę. A przecież każdy z nas znajdzie z łatwością w swej domowej bibliotece parę książek, które bez najmniejszego uszczerbku dla własnego księgozbioru — ofiarować może dręczonym samotnością chorym.

Sprawę tę powinni wziąć w szczególny sposób do serca ci, którzy przebywając w szpitalu i korzystając z ofiarowanych im książek — zapewniali solennie, że po powrocie do zdrowia i opuszczeniu szpitala, uczynią wszystko, aby książek w bibliotece szpitalnej było jak najwięcej.

Z przyrzeczenia tego jednak nie wszyscy się wywiązali. Mają tedy okazję do okazania dobrej woli.

Sodalicja Mariańska Panien wierzy, że prośba ta trafi do wielu serc i że biblioteka szpitalna będzie mogła ucieszyć biednych chorych, tak drogą dla nich i upragnioną książką.

Łaskawych ofiarodawców uprasza się o składanie książek dla chorych — u p. Czesł. Pająkówny, w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 11, m. 5.

Sodalicja Mariańska Panien w Sosnowcu.



NA FALI DNIA

WOBEC WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

„Dziennik Ustaw" przyniósł ustawy o wyborach do samorządu stolicy, miast gromad, gmin i powiatów.

Oficjalnie wchodzimy tedy w okres wyborów samorządowych.

Punkt 2-gi art. 75-go obowiązującej obecnie Konstytucji głosi:

„Samorządy mają prawo w zakresie ustawą oznaczonym, wydawać dla swego obszaru normy obowiązujące pod warunkiem zatwierdzenia tych przez powołaną do tego władzę nadzorczą"

Wiemy, jak ważne znaczenie dla rozwoju życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego posiadają normy obowiązujące, wydawane dla danego obszaru terytorialnego, dla miasta, gminy, powiatu przez ich samorządy. Decydują one nie tylko o wyglądzie zewnętrznym danego terytorium, ale o jego stanie higieny, komunikacjach i o całym poziomie kulturalnym.

Dlatego oczekiwać należy, że ludność danych obszarów terytorialnych powołana do wyboru rad miejskich, gminnych i powiatowych, które następnie wyłonią ze siebie zarządy, spełni swój obowiązek i wykona swe uprawnienia z należytą powagą i pełną świadomością zadań, jakie ciążą na samorządzie.

Ordynacja wyborcza do ciał samorządowych oparta jest na głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, tajnym.

Głosować tedy będziemy na osoby, nie zaś na listy partyjne. Nie należy wątpić, że społeczeństwo potrafi wyłonić do sprawowania funkcji samorządowych obywateli najlepszych, najbardziej do pracy samorządowej zdatnych i o ile możności, w pracy tej już doświadczonych.

Wybory do ciał samorządowych mają jeden cel: powołanie samorządów jak najzdatniejszych do pracy we właściwym zakresie.

Wszelkie inne cele, skądkolwiek były by podsuwane, muszą być przez społeczeństwo odrzucone.

Zjazd byłych ochotników

ARMII POLSKIEJ W WILNIE

Zarząd Związku b. ochotników armii polskiej oddział w Sosnowcu przypomina członkom, ich rodzinom i sympatykom, że zapisy na wyjazd do Wilna przyjmowane będą tylko do dnia 2 września do godz. 20.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat oddziału w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, pokój nr 17 codziennie od godz. 15 do 20. Telefonicznie nr 61408 od godz. 18 do 20. Informacje telefon nr 61765 od godz. 10 do 14. Wyjazd z Sosnowca w dniu 9 września w godzinach popołudniowych, przyjazd w dniu 12 września.

× **PODZIĘKOWANIE.** Składam serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powiększenia biblioteki szpitalnej, a w szczególności p. Krzyżanowskiej, ks. wizytatorowi Z. Ługowskiemu p. Czerwińskiemu i wielu innym nieznanym osobom.

Czesława Pająkówna, przewodnicząca sekcji społecznej w Sodal. Mar. Panien w Sosnowcu.

ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO, Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu — Pogoń, Bracka 10 — przyjmuje zapisy na rok szkolny 1938-39. Egzaminy wstępne odbędą się 1 i 2 września o godz. 9 rano. Szczegóły w afiszach. Bliższych informacyj udziela Sekretariat Szkoły.

× **DANCING W DĄBROWIE.** Koło byłych wychowanek gimn. E. Zawidzkiej w Dąbrowie urządza w dniu 3 września dancing w Resursie. Zaproszenia można otrzymać u p. Sztabówny od godz. 12—14 w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza 16, tel. 680-88

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

Środa

31 Sierpień

Rajmunda, Pauliny, Marka

Słowiański: Świętosława

Słońca wsch. 4,44, zach. 18,28

Księżyca wsch. 12,5, z. 20,54

HISTORIA PODAJE:

1247 Zmarł Konrad ks. Mazowiecki, który sprowadził Krzyżaków do Polski.

1539 Układ oddający Polsce Inflanty.

1579 Stefan Batory zdobywa Połock.

1915 Wymarsz warszawskiego Legionu.

PRZYSŁOWIA:

Gdy na Rajmunda pogodnie
Suche w jesieni będą dnie.

ZŁOTE MYŚLI

Sternika wśród burzy, żołnierza w bitwie, człowieka w nieszczęściu najlepiej poznasz.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy z jodyny na wełnie można wywabić spirytusem.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dla ciebie senorito".

EDEN: „Bohater mimo woli".

PATRIA: 1) „Z uśmiechem na ustach", 2) „Rycerze stepu".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9

W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46

Teatr w Katowicach

Inauguracja sezonu 1938-39 w Teatrze im. St. Wyspiańskiego.

W czwartek dnia 1 września rb. o godz. 20 rozpoczyna Teatr im. St. Wyspiańskiego sezon klasykiem polskiej sceny dziełem T. Rittnera pt. „Wilki w nocy" — toczącej w sobie elementy realizmu współczesności z szeregiem momentów nastrojowych Mistrzostwo dialogu i przeprowadzenia zawikłań scenicznych dają wielkie pole dla popisu reżysera Wiktora Biegańskiego, który jednocześnie zaprezentuje się publiczności katowickiej jako aktor w roli Prokuratora. Wdzięczne zadanie stoi również przed resztą dobranego zespołu: paniami St. Kostecką (pozyskaną z Teatru J. Słowackiego w Krakowie), Wandą Stanisławską, Stefanią Stolińską, panami Marianem Godlewskim, Jerzym Tatarkiewiczem, Władysławem Przebińskim i pozyskanym z Krakowa Antonim Żukowskim

Czwartek 1 września o godz. 20 — „Wilki w nocy" (inauguracyjne przedst. w sezonie 1938-39).

Piątek 2 września o godz. 20 — „Wilki w nocy".

Sobota 3 września o godz. 20 — „Wilki w nocy".

Rewia sił KZMM

PRZED ZLOTEM-PIELGRZYMKĄ

Katolickiej Młodzieży w Częstochowie

Kiedy jakaś organizacja czuje się silną liczebnie i duchowo, wtedy pragnie zgromadzić jak największą ilość swych członków w jednym miejscu i dokonać przeglądu swych sił i swej sprawności. Tą myślą kierował się Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, uchwalając na zjeździe związkowym ubiegłego roku zwołać w r. 1938 ogólnopolski złot-pielgrzymkę do Częstochowy.

Dobra to myśl i słuszna zarazem. Bo jeśli która organizacja ma prawo mobilizować swych członków do ogólnej rewii, to chyba Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, którego centrala mieści się w Poznaniu. Skupia on obecnie w całej Polsce 20 Stowarzyszeń diecezjalnych z 185 tysiącami członków.

Rozrost liczebny tej organizacji, a więcej jeszcze usprawnienie metod pracy i rozbudowa działalności na wszelkich odcinkach życia społecznego upoważniły kierownictwo do podjęcia inicjatywy zlotu, który będzie największą tego rodzaju manifestacją w dotychczasowych dziejach Akcji Katolickiej w Polsce.

O lasdbnych rozmiarach tej manifestacji daje pojęcie choćby następujący szczegół. Termin zlotu-pielgrzymki został początkowo ustalony na 17 i 18 września. Z chwilą otwarcia zgłoszeń na złot-pielgrzymkę poczęła zgłaszać się tak wielka liczba uczestników, że okazało się niemożliwością, by kolej w tym terminie zdołała przewieźć tak znaczną ilość młodzieży. Wskutek tego odłożono zlot o tydzień później, tak że odbędzie się on w sobotę 24 i w niedzielę 25 września.

Dotąd zgłoszono na zlot-pielgrzymkę przeszło 70 tysięcy uczestników, którzy przyjadą koleją. A ponieważ kilkanaście tysięcy przybędzie innymi środkami komunikacji, spodziewany jest napływ około stu tysięcy uczestników z Polski i z zagranicy.

Świadkiem wielkiego hołdu, składanego przez katolicką młodzież polską Najświętszej Pannie Jasnogórskiej będą delegacje zagraniczne, przedstawiciele władz i liczni członkowie Najdostojniejszego Episkopatu, który nazajutrz po zlocie odbywa swój doroczny zjazd w Częstochowie.

Ponieważ zaś uroczystości zwołane pod hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową" będą także pielgrzymką do stóp obrazu Królowej Polski, w programie zlotu-pielgrzymki uwzględnione są w pierwszym rzędzie uroczyste nabożeństwa. Szczególnie podniosły przebieg będzie miało sobotnie nabożeństwo wieczorne, w czasie którego nieprzeliczona rzesza z płonącymi świecami w ręku będzie oddawać hołd uwielbienia Jezusowi, utajonemu w Najświętszym Sakramencie.

Oryginalnym urozmaiceniem zlotu-pielgrzymki będzie widowisko na wałach pt. „Budujmy Polskę Chrystusową". Widowisko to w świetle różnobarwnych reflektorów zaprezentuje 10 grup regionalnych w strojach ludowych.

Kulminacyjnym punktem zlotu-pielgrzymki będzie złożenie wotum Katol. Związku Młodzieży w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Fragmenty zlotu-pielgrzymki, a w szczególności niedzielna msza św. odprawiona przez ks. kardynała Prymasa Polski z kazaniem ks. biskupa Gawliny, będą transmitowane przez radio.

SŁOWACY NA KONGRESIE MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W CZĘSTOCHOWIE

Na kongres młodzieży katolickiej w Częstochowie w dniach 24 i 25 bm. wybiera się również liczna delegacja katolickiej młodzieży słowackiej pod przewodnictwem ks. biskupa Michała Bubnitza.

Co uchwaliła Rada miejska w Sosnowcu

Miasto kupuje plac.—Kolonie letnie w Bukownie

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej w Sosnowcu obejmowało tylko dwa punkty porządku dziennego.

Postanowiono zakupić od spadkobierców śp. Jana Niewiarowskiego plac o obszarze 9.408 mtr. kw. przy ulicy Naftowej za 29 tys. zł. Na placu tym Magistrat zamierza urządzić mały ogród i zieleńce.

Z kolei Rada miejska zajęła się sprawą budowy objektów mieszkalnych na posiadanych przez miasto terenach (4 hektary) w Bukownie pod Olkuszem. Urządzone tam mają być, jak już pisaliśmy, stałe kolonie miejskie dla dzieci. Projektowane oddanie do użytku urządzeń kolonijnych w b. roku nie doszło do skutku.

Na parceli magistrackiej w Bukownie wzniesione zostaną cztery budynki urządzone odpowiednio i wyposażone w sprzęt.

Na zakończenie posiedzenia radny Angier (PPS) wniósł interpelację w sprawie wznoszenia drewnianych budynków na ulicy Małachowskiego. Tego rodzaju samowolne stawianie drewnianych bud pozostaje w kolizji z estetyką miasta i ostatnimi zarządzeniami porządkowymi premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Dozorcy domowi w Będzinie

nadal mieszkają w okropnych warunkach

Swego czasu donosiliśmy o akcji władz, mającej na celu poprawę warunków mieszkaniowych dozorców domowych w Będzinie. Dozorcy ci w większości wypadków mieszkają w norach i dziurach, urągających warunkom sanitarnym i ludzkim. Niejednokrotnie dozorca taki, obsługujący nawet dwa domy, mieszka w zatęchłej suterynie pozbawionej światła i dopływu świeżego powietrza.

Ostatnio starostwo wezwało trzech najbardziej opornych właścicieli dochodowych kamienic: Herszlika i Jakuba Płotków i Eryka Hellera, którym polecono w odpowiednim terminie wyszukanie bardziej ludzkich mieszkań dla dozorców ich domów.

W jednej z kamienic dozorczyni mieszka w klatce schodowej na 2-im piętrze, w drugim zaś dozorca zajmuje jakiś kąt w piwnicy, bez światła i w antysanitarnych warunkach.

Dodać trzeba, że właściciełami domów w Będzinie są przeważnie bogaci żydzi.

Eksport mąki i kaszy

NIE PODLEGA OPŁATOM

W związku z bliskim już wejściem w życie opłat od mąki i kaszy uregulowania wymagał eksport mąki i kaszy, niepodlegający opłatom oraz przywóz ich, gdzie opłaty są wymagane tak jak w obrocie wewnętrznym.

Ministerstwo skarbu wydało do dyrekcji ceł okólnik, w którym poleca, aby wszystkie worki z mąką i kaszą, przeznaczone do eksportu, zaopatrzone były w specjalne etykiety eksportowe (bezpłatne) i plomby z firmą młyna. Na granicy urzędy celne wydawać będą eksporterom potwierdzenia wywozu dla udowodnienia, że mąka lub kasza została wywieziona a nie weszła do obrotu wewnętrznego. Zaświadczenie wywozowe urzędu celnego będzie wymagane również w okresie, kiedy opłaty zostaną zniesione.

Przywóz z zagranicy mąki i kaszy podlega tym samym opłatom, co w obrocie wewnętrznym. Opłaty pobierane będą na granicy przez urzędy celne, etykiety zaś otrzyma importer w urzędzie skarbowym po okazaniu zaświadczenia o uregulowaniu opłaty na granicy.

—ooo—

Robotnicy hut szklanych

OTRZYMALI PODWYŻKĘ

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie unormowania płac robotników w hutach szklanych w Siemieszycach i Dąbrowie. Po dłuższych pertraktacjach robotnicy otrzymali od 20 do 30% podwyżki płac oraz właściciele hut zgodzili się na pewne świadczenia socjalne.

Żonaci otrzymają 10 zł dodatku miesięcznie, samotni 5 zł, majstrowie żonaci 5 zł dodatku do deputatu węglowego, samotni majstrowie 3 zł.

—ooo—

ŻEŃSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu przyjmuje jeszcze wpisy na wolne miejsca na wszystkie działy. Rok szkolny rozpocznie się 5 września nabożeństwem w kościele sieleckim. Zbiórka w szkole o godz. 9 rano. Egzaminy wstępne rozpoczną się 6 września o godz. 8 rano. 3792

Wielka zabawa LMK.

W PARKU GW. „HRABIA RENARD" W SOSNOWCU

W niedzielę dnia 4 września odbędzie się wielka zabawa LMK w parku Gwarectwa „Hr. Renard" w Sosnowcu. Zabawa zapowiada się imponująco i wzbudza duże zainteresowanie. Organizacja LMK cieszy się bowiem powszechnym uznaniem, a zabawa, organizowana pomysłowo, będzie poważnej miary atrakcją sezonu.

Komitet organizacyjny pod przewodnictwem inż. Łopuszyńskiego czyni daleko idące przygotowania: park tonąć będzie w powodzi świateł, wytrysną w blaskach różnokolorowych fontanny, na Czarnej Przemszy urządzona zostanie „Noc Wenecka", wieczorem rozbłysną wspaniałe ognie bengalskie, a przy dźwiękach jazzu wyborowego odbędą się tańce. Nadto orkiestry w parku dadzą koncert. Na miejscu bufet tani i dobrze zaopatrzony. Zabawa łączy miłe z pożytecznym: zasilenie funduszów LMK i niezwykle interesujące atrakcje.

—ooo—

GIMNAZJUM KUPIECKIE STOW. KUPCÓW POLSKICH w Sosnowcu — Pogoń, Bracka 10 — przyjmuje zapisy na rok szkolny 1938-39. — Egzaminy wstępne odbędą się 1 i 2 września r. b. o godz. 9 rano. Bliższych informacyj udziela Sekretariat Gimnazjum. 3827

Przed umową zbiorową

pomiędzy pracodawcami i pracownikami umysłowymi

W niedalekiej przyszłości nastąpić mają rozmowy pomiędzy pracodawcami w Zagłębiu Dąbrowskim a przedstawicielami Związków zawodowych pracowników umysłowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

W związku z tym w „Głosie Pracownika Polskiego" zamieszczony został apel Zarządu ZPZZ pracowników umysłowych w Sosnowcu. Przytaczamy ten apel w całości:

„W ubiegłym tygodniu odbyło się zebranie Zarządu Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego ZPZZ Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, przy ul. Żytniej, celem ustalenia programu działalności dalszych prac organizacyjnych pracowników umysłowych, którzy, niestety, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w znacznej mierze chodzą luzem, zapominając, że tempo i rytm życia wymaga zwartych szeregów, zdążających stałowym krokiem ku dobrobytowi świata pracy i Polski.

Szczególnie w chwili obecnej, gdy pod wpływem głównego inspektora pracy p. dyr. Mariana Klotta i przy akcji Związku Pracowników Umysłowych, świat pracy dąży do zawarcia układów zbiorowych w przemyśle, **wszyscy winni się łączyć pod jednym sztandarem. Wprawdzie, pracodawcy stwierdzili w piśmie skierowanym do naszego Związku, iż mają jak najdalej idące zastrzeżenia w stosunku do zawarcia układów zbiorowych, tym nie mniej cały świat pracy, przed opinią społeczną podkreślić musi, że pracownik umysłowy nie może być przedmiotem oceny indywidualnej przez poszczególnego pracodawcę, lecz musi mieć oparcie w układzie zbiorowym.**

Czas nareszcie zrozumieć, iż obecne życie nie może się kształtować na starych zasadach, lecz musi być wyrazem sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, co uzyskamy jedynie przez układy zbiorowe. Dziś, gdy wzrasta stale drożyzna i tysiące ludzi czeka na pracę i dąży stale do poprawy swego bytu, obserwujemy niesłychany fakt, iż cała bierna masa pracowników umysłowych nie szuka siły w zespoleniu się w jedność i nie upomina się o należne im prawa do życia. Tylko zorganizowany świat pracy może spełnić to zadanie! W najbliższym czasie zostanie zwołany w Zagłębiu Dąbrowskim ponowny zjazd pracowników umysłowych z udziałem p. posła Tomaszkiewicza z Warszawy, oraz władzami Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Głównym przedmiotem obrad będą sprawy najżywotniejsze, a więc kwestie związane z podniesieniem dobrobytu pracowników umysłowych.

Dążmy więc już teraz do skonsolidowania swych sił pod znakiem naszego Związku".

Niezależnie od tego apelu Polski Zw. Zawodowy Pracowników Umysłowych w Sosnowcu wydał odezwę do pracowników umysłowych nawołującą do wstępowania w szeregi Związku. W odezwie tej zaatakowany został również PZZPP i H. w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza), który odmówił porozumienia się z Polskim Zw. Zaw. Prac. Umysł. celem podjęcia wspólnej akcji.

Kapiszon górniczy

WYBUCHŁ W RĘKACH CHŁOPCA

W czasie pasenia kozy na przedmieściu Będzina 15-letni Jan Marcinkowski znalazł jakąś rurkę, przy której począł majstrować. Ponieważ chłopiec nie mógł dostać się do środka, przeto rurkę zabrał do domu i tam przy pomocy jakiegoś narzędzia starał się podważyć zewnętrzną część rurki.

W tym momencie nastąpiła eksplozja, jak się okazało kapiszonu górniczego, skutkiem czego chłopiec postradał oko i trzy palce u ręki.

Okaleczonego chłopca przewieziono do szpitala.

—oOo—

× MOTOCYKLISTA NAJECHAŁ NA ROBOTNIKA. Robotnik Andrzej Czerwik, idąc do pracy na kopalnię Niwka został najechany przez motocyklistę na szosie, prowadzącej do Mysłowic. Wskutek uderzenia przez motocykl, Czernik doznał złamania podstawy czaszki. Umieszczono go w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

× WYPADEK PODCZAS PRACY. Robotnik Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego w Będzinie, zam. w Sosnowcu, ul. Środula Dolna 15, uległ wypadkowi i przewieziony został do szpitala U. S. w Sosnowcu.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zamieszkała w Będzinie Helena Czyż targnęła się na życie w Grodźcu, wypijając większą ilość lekarstwa przeznaczonego na tępienie insektów. W stanie poważnym przewieziono ją do szpitala powiatowego w Będzinie.

× DROBNY POŻAR. W Wojkowicach Komornych wybuchł pożar w zabudowaniach Wojciecha Grzegorczyka. Pożar powstał prawdopodobnie od iskry lokomotywy. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej spłonął tylko dach domu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zakończenie kolonii letnich

W ZAWIERCIU

W ub. sobotę w lasku obok fabryki Hulczyńskiego odbyło się zakończenie kolonii letnich, zorganizowanych przez miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu.

Na uroczystość zakończenia kolonii letnich zebrała się dziatwa kolonijna z obu turnusów w liczbie 1226 dzieci z udziałem rodziców.

Władze miejskie reprezentował wiceprezydent miasta p. W. Góralczyk. Po podniesieniu sztandaru i zapaleniu ogniska, odbyła się defilada dziatwy kolonijnej, po czym nastąpiły śpiewy, gawędy, inscenizacje oraz tańce wykonane przez dzieci.

Podczas popisów ks. kanonik B. Wajzler i dyr. H. Jakliczowa wygłosili do dzieci przemówienia.

Na zakończenie dziatwa została obdarowana wędliną i słodkimi struclami.

—

Onegdaj odbyło się zakończenie kolonii letnich dla dzieci w Krzemendzie koło Zawiercia, prowadzonych przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu z udziałem Zrzeszenia Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Na koloniach przebywało ogółem w dwóch turnusach około 500 dzieci. Kolonie mieściły się w obszernym budynku Wydziału Powiatowego w Zawierciu. Na uroczystość zakończenia kolonii przybyli pp.: wicestarosta mgr Sułyński, ks. proboszcz Czapliński z Poręby, ks. kanonik Wajzler z Zawiercia, naczelny lekarz U. S. w Zawierciu dr Leon Michnowski z małżonką, wójt Poręby p. Kapa, delegatki ZPOK z powiatu, zarząd główny ZPOK na czele z pp.: Pawłowską, Słocińską i Michnowską oraz miejscowe społeczeństwo.

Wieczorem przy rozpalonym ognisku odśpiewano Hymn Narodowy, po czym dziatwa kolonijna popisywała się przed zgromadzonymi śpiewem, tańcami, deklamacjami itp.

Wzruszającym momentem było podziękowanie małej dziewczynki w imieniu dziatwy korzystającej z kolonii, podczas którego wręczyła ona piękną wiązankę kwiatów p. M. Pawłowskiej, opiekunce kolonii.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień. Na zakończenie rozdano dziatwie nagrody w postaci książek.

Powitanie batalionu

OBRONY NARODOWEJ

W ub. poniedziałek odbył się w Zawierciu manifestacyjne powitanie wracającego z ćwiczeń obozowych batalionu Obrony Narodowej.

Na ulicy 3 Maja zebrali się przedstawiciele władz państwowych, miejskich, duchowieństwa, organizacyj, związków i stowarzyszeń ze sztandarami oraz liczne rzesze mieszkańców.

W imieniu społeczeństwa powitał żołnierzy starosta mgr Trznadel, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Podczas powitania dwie uczenice gimnazjum państwowego wręczyły oficerom piękne bukiety kwiatów.

Defilującym żołnierzy zgromadzona publiczność obsypywała kwiatami, wznosząc okrzyki na cześć Armii i jej Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po defiladzie udano się do Domu Ludowego, gdzie odbyło się przyjęcie dla żołnierzy z udziałem Komitetu Obywatelskiego.

Z punktu widzenia prawa

Okupacja—aktem bezprawia

i nie ma nic wspólnego ze strajkiem

Sąd Najwyższy uznał, iż strajk polega jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności.

Okupacja jest aktem bezprawnym, przemocą, przez prawo zabronioną. Jednostki, lub grupy pracowników okupujących, a więc bezprawnie zajmujących cudzą własność w celu zmuszenia tą drogą właściciela przedsiębiorstwa do działania wbrew woli, dopuszczają się przestępstwa, przewidzianego w art. 251 k. k.

Przemoc w rozumieniu art. 251 k.k. przedstawia się, jako przymus fizyczny paraliżujący swobodę woli pokrzywdzonego, zarówno wtedy, gdy skierowany jest bezpośrednio przeciw jego osobie, jak i przeciw jego rzeczy. Jeśli tą drogą godzi pośrednio w osobę pokrzywdzonego, wywierając na jego psychikę wpływ tak silny, że zniewoli go do poddania się woli sprawcom przemocy.

Po rozwiązaniu umowy o pracę, w myśl rozporządzenia P. Prezydenta R. P., pracownicy fizyczni tracą charakter robotników w danym przedsiębiorstwie i nie mają prawa przebywać w pomieszczeniach dawnego pryncypała wbrew zakazowi zarządców.

Gdyby przemocą zajęli lokale fabryki i wbrew woli kierowników działali w zamiarze wymuszenia za pośrednictwem takiej przemocy podwyżkę płac, odpowiadają z art. 251 k.k.

Natomiast bezprawne nieopuszczenie lokali i pomieszczeń, również nie mające nic wspólnego ze strajkiem, czyli w prawie dozwolonym, zbiorowym zaprzestaniem pracy — stanowi przestępstwo z art. 252 k.k. (samowolne wdarcie się).

Pożyteczna działalność

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu

Powiatowe zrzeszenie Związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu, wykazuje b. intensywną działalność w pracach społecznych na tut. terenie, przez co zyskuje sobie u miejscowego społeczeństwa duże sympatie.

Na czele Związku stoją: p. Michalina Pawłowska, jako przewodnicząca i asystentka opieki nad matką i dzieckiem p. Agnieszka Słońska.

ZPOK bierze również czynny udział w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego, udziela pomocy najbiedniejszej ludności na wsi, prowadzi 7 przedszkoli, 4 sezonowe dzieciece oraz letnie i zimowe półkolonie dla dzieci, w wieku szkolnym i przedszkolnym, z których korzysta około 800 dzieci.

Bezrobotne dziewczęta uczęszczają do świetlic, wysłuchując pożytecznych pogadanek, odczytów itp. oraz wysyłane są na ogólnopolskie obozy PWK.

W okresie poboru do wojska, młodzież poborowa korzysta z opieki Zw. Pr. Obyw. Kobiet.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych prenumeratorów przekazy rozrachunkowe celem uiszczenia przedpłaty za miesiąc wrzesień.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 31 VIII. 1938 R.

5(6),15 Audycja poranna (płyty). 6,20 Muzyka z płyt. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Koncert życzeń. 16,10 Giełda zbożowa i towarowa. 15,15 Na festynie u Krasnoludów — płyty. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Tak śpiewał Szalagin" — II-gi reportaż muzyczny w oprac. Celiny Nahlik — 16,45 „Szlachta zagrodowa pogranicznych rubieży Rzeczypospolitej w służbie ojczyzny" — odczyt. 17,04 Muzyka taneczna 18,00 Rośliny przepowiadające pogodę — pogadanka. 18.10 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 18.40 „Bez tytułu" — fragment z powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.00 Muzyka lekka. 19,30 Pogadanka aktualna. 19,40 W rytmie XX wieku — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Transmisja z Krakowa: Tadeusz Kudliński: Fragment z niewydanej powieści „Urok". 21,10 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofi Rabcewiczowej. 21.50 Wiadomości sportowe 22,05 Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i pogadanka aktualna w języku francuskim.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Zbyt wiele wiedział..,

Zbrodnia komunistów w pociągu

Wyrzucili na tor kolejowy rannego towarzysza

Miernniczy Efroim Rozental z Warszawy za to, że chciał po ożenieniu się porzucić występną działalność antypaństwową —

zamordowany został przez swych towarzyszy partyjnych.

Przez wiele tygodni krył się przed dawnymi kompanami. Uciekł z Warszawy do Białej Podlaskiej. Kiedy tam odnaleźli go jego towarzysze, usiłował powrócić do stolicy. W drodze dokonano na niego śmiertelnego zamachu.

Efroim Rozental w r. 1930 podczas likwidacji jaczejek komunistycznych w Warszawie został po raz pierwszy aresztowany.

Niejednokrotnie w więzieniu a nawet na rozprawie sądowej Rozental dawał dowody

niezwykłej zuchwałości i zatwardziałości urządzając burzliwe demonstracje.

Skazano go za wywrotową działalność na 4 lata więzienia i osadzono we Wronkach. Po odcierpieniu kary Rozental powrócił do roboty, osiadł i z polecenia partii zaczął działać w Tarczynie pod Warszawą, gdzie nadal prowadził występną „robotę". Gdy grunt zaczął palić się mu pod stopami powrócił do Warszawy.

Przed rokiem poznał starszą od niego Szajndlę Kuczbard, akuszerkę. Zakochał się i przed trzema miesiącami poślubił ją.

Od tej chwili Rozental, który zdobył w partii komunistycznej poważne znaczenie,

zaczął wycofywać się z antypaństwowej działalności.

Wiedział jednak zbyt wiele. Stawał się niebezpieczny dla dawnych kompanów.

Rozumiejąc, iż grozi mu poważne niebezpieczeństwo, zaczął się ukrywać. Mieszkał gdzie indziej, niż był zameldowany. Wreszcie postanowił opuścić Warszawę.

Przy poparciu znajomego inżyniera otrzymał zajęcie w biurze przysięgłego mierniczego p. Antoniego Augustynika w Białej Podlaskiej. Dn. 19 bm. wyjechał z Warszawy, aby objąć posadę.

Na dworzec odprowadziła go żona. Zauważyła jakiegoś ciemno ubranego mężczyznę,

który postępował ich śladami.

Nie przywiązywała do tego specjalnej jednak wagi.

W parę dni później otrzymała od męża list. Rozental pisał, iż doskonale mu się powodzi, jest zadowolony z pracy i postanowił wynająć mieszkanie, by sprowadzić do siebie żonę.

Nazajutrz, dn. 23 bm. Rozental w najwyższym stopniu zdenerwowany zjawił się w biurze p. Augustynika i oświadczył,

iż musi natychmiast wyjechać do Warszawy.

Spakował wszystkie swe rzeczy w dwie walizy i odjechał nocnym pociągiem.

Między Białą Podlaską i Międzyrzecem koło Żuromina rozegrała się tragedia. Na jadącego samotnie w przedziale ostatniego wagonu Rozentala

dokonali napadu prześladowcy, których zauważył najwdoczniej w Białej i przed którymi uciekał.

Zwłoki technika znaleziono rano leżące obok toru.

Rozental został ogłuszony i wyrzucony z pociągu. Zawadził nogą o stopień wagonu. Pociąg wlókł go na przestrzeni kilkudziesięciu metrów. Głowa ofiary zamachu była roztrzaskana.

Zbrodniarze zbiegli.

Student WSH sprawcą napadu rabunkowego

na listonosza pieniężnego

Sensację wywołał w Tarnowie zuchwały napad rabunkowy dokonany w samym centrum miasta.

Ofiarą napadu padł listonosz pieniężny, 40-letni Stanisław Surga, mający przy sobie w torbie około 4000 zł.

Gdy Surga wszedł do bramy domu nr 49 przy ul. Wałowej zaatakowany został przez młodego mężczyznę, który zadał mu potężny cios w głowę żelaznym łomem.

Nie bacząc na szalony ból listonosz rzucił się na napastnika, wyrwał mu łom i wszczął alarm. Rabuś zdołał jednak zbiec. Aresztowano go w pół godziny później na podstawie podanego przez Surgę rysopisu.

Okazało się, że jest to 26-letni Kazimierz Libera, student Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, syn b. urzędnika bankowego.

KRONIKA OLKUSZA

Cześć wojsku

40 NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI Z POMORZAN POD OLKUSZEM DOŻYWIA WOJSKO

Przebywający chwilowo w Pomorzanach pod Olkuszem pułk z Krakowa, dożywia 40 najbiedniejszych dzieci z Pomorzan, dając im pełne porcje strawy żołnierskiej.

Oficer kulturalno-oświatowy tegoż pułku zorganizował dwudniową wycieczkę do Krakowa, celem zwiedzenia krypty Marszałka Piłsudskiego i kopca na Sowińcu.

Koszt przejazdu i wyżywienia całkowicie ponosi pułk.

WOJSKO POMAGA W BUDOWIE DRÓG

Piękna miejscowość letniskowa Golczowice koło st. Rabsztyn otrzyma wkrótce dogodne połączenie ze st. Rabsztyn, a tym samym i z Olkuszem. Od kilku tygodni prowadzone są tam w szybkim tempie roboty szarwarkowe przy budowie nowej drogi przy udziale około 150 saperów.

Półtorakilometrowa droga wśród lasu przyczyni się do zwiększenia frekwencji letników i wycieczkowiczów do jednej z uroczych miejscowości podolkuskich, jaką jest wieś Golczowice z rzeką Białą Przemszą, plażami i lasem sosnowym.

× **NOWA NAWIERZCHNIA I PRZEDŁUŻENIE ULICY W OLKUSZU.** — Przy porządkowaniu Olkusza, burzeniu starych ruder, układaniu i reperowaniu chodników, na pierwszy plan wysuwa się układanie zupełnie nowej nawierzchni kostką ulicy Górniczej tudzież układanie kanalizacji i wykańczanie przedłużenia nowej części ulicy Daszyńskiego do nowej.

× **NOWY REJENT.** Rejenturę w Skale po rejencie śp. Łukasiewiczu objął p. Ryszard Offmański.

× **WYBORY WÓJTA.** Podczas onegdajszych wyborów, wójtem gm. Ogrodzieniec wybrany został p. Franciszek Biedak, członek wydziału powiatowego w Olkuszu. P. Biedak został wybrany na miejsce p. Andrzeja Pilarskiego, który w nieoczekiwanych okolicznościach musiał opuścić to stanowisko.

× **DŁUGOLETNIE DOBRE STOSUNKI ZEPSUŁY... GĘSI.** Pomiędzy sąsiadami Prokopami i Sikorami w Łobzowie gm. Dłużec, od szeregu lat panowały b. dobre stosunki. Zepsuły je gęsi Prokopów, które wchodziły w szkodę Sikorów. Onegdaj na tym tle doszło do krwawej awantury, zakończonej niebezpiecznym pobiciem obydwóch rodzin. Małżonkowie Paweł i Petronela Prokopowie odnieśli poważniejsze obrażenia, gdyż Prokopowa doznała m. in. złamania kości łokciowej, a Prokop niebezpiecznych obrażeń głowy.

Siedem nocy z teściową

Ceremoniał nocy poślubnej w różnych krajach

Obrzędy ślubne i weselne w różnych krajach — połączone są zazwyczaj z bogatym ceremoniałem, charakteryzującym obyczaje danego narodu. Tańce, okolicznościowe śpiewki, czy jak u nas — „oczepiny" panny młodej, składanie darów ślubnych, wreszcie uczta weselna odbywają się ściśle według ustalonego zwyczaju. Rzadko kto wie, że istnieją kraje, gdzie obowiązuje też specjalny ceremoniał... nocy poślubnej.

7 NOCY Z TEŚCIOWĄ

Dziwaczne zwyczaje w tym zakresie panują np. w Finlandii.

Młoda para otulona w grube futra i wysokie buty z czerwonej skóry wychodzi po ślubie z kościoła. Piechotą maszerują przez ulice rodzinnego miasteczka do domu nowopoślubionego małżonka — za nimi podąża cała rodzina i weselni goście. Uczta weselna przeciąga się do późnego wieczora — w czasie uczty goście śpiewają okolicznościowe pieśni i przygrywają nowożeńcom na gitarze. Gdy zapada biała i chłodna finlandzka noc — goście rozchodzą się do domów, a młoda para udaje się do swej sypialni.

Niestety... w sypialni małżeńskiej stoją trzy łóżka. Łóżko środkowe jest zasłane normalnie, na pozostałych dwóch nie ma prześcieradła ani kołdry — najwyżej jakiś koc, jeśli noc jest b. chłodna. Nowożeńcy kładą się spać nie rozebrani, na łóżku środkowym zasypia... teściowa, matka panny młodej.

Takie tortury trwają przez 7 nocy zrzędu. Biedni nowożeńcy, zmęczeni uroczystościami weselnymi i spragnieni samotności, muszą znosić chrapanie teściowej i sypiać w ubraniach, gwoli wszechwładnej tradycji. Dopiero ósmej nocy znika łóżko-widmo, a wraz z nim teściowa...

„MIODOWE USTA"

Oryginalne są również obyczaje na Litwie — dziś zresztą napoły zapomniane. Po ślubie i uroczystościach weselnych — orszak gości odprowadza młodą parę do sypialni. W obecności licznego zgromadzenia mąż zadaje żonie tradycyjne pytanie:

— Czy znasz twoje nowe obowiązki?

Śliczna oblubienica uśmiecha się w milczeniu, następnie ściele trzykrotnie łoże małżeńskie. Zebrani muszą osądzić, czy zrobiła to starannie i czy będzie dobrą gospodynią. Następnie małżonek zdejmuje buty — żona myje mu nogi, mrucząc pod nosem odpowiednie zaklęcia. Wreszcie ktoś z rodziny zawiązuje jej oczy młoda kobieta musi obejść po omacku całe mieszkanie, dotknąć kolejno szafy stołu, łóżka, każdego mebla stopą — modli się w czasie tej „zabawy w ciuciubabkę" o zesłanie błogosławieństwa dla domu i nowozałożonego ogniska rodzinnego.

Na tych obrzędach — przeplatanych śpiewami i tańcami mija noc. O świcie przynoszą pannie młodej garnek z miodem. Panna młoda smaruje nim... własne usta i podaje je mężowi; oznacza to, że przyszłe życie będzie im razem słodko i szczęśliwie płynąć. Pan młody zcałowuje miód z warg ukochanej — wszyscy zebrani przyglądają się tej ceremonii i biją oklaski.

WESELE W MEKSYKU

W Meksyku wesele odbywa się w sposób uproszczony. Nie ma skomplikowanych obrzędów ani uczty weselnej. Cała uroczystość odbywa się w lesie na wielkiej polanie — jedynym pożywieniem, jakie się przygotowuje dla weselnych gości są olbrzymie ilości upajającego napoju w rodzaju wódki przyrządzonego z fermentującej kukurydzy. Wszyscy obecni upijają się nim do nieprzytomności. Pan młody liczy zazwyczaj lat około 50, panna młoda — zaledwie 14. Mężczyźni biorący udział w weselnym pijaństwie wypowiadają głośne komplementy pod adresem pana młodego.

Wreszcie młoda para skrywa się pod słomianym dachem swego namiotu — goście weselni otaczają namiot i śpiewają ochrypłymi pijackimi głosami pieśni szczepu.

OGIEŃ I BICIE OCZYSZCZA...

Najbardziej godną pożałowania oblubienicą jest jednak Indianka ze szczepu „łowców głów" nad brzegami Amazonki.

Młodzieniec, który pragnie się ożenić — zabiega najpierw o pozwolenie rodziców i opiekunów dziewczyny — a także o pozwolenie rodziców i opiekunów dziewczyny — a także o pozwolenie wodza szczepu. Gdy uzyska zgodę prowadzi młodą narzeczoną do lasu, przed zachodem słońca. Tam, w obecności dwóch świadków przywiązuje ją mocno do drzewa — zaczyna się uroczystość t. zw. „oczyszczenia przez ogień". Pan młody, uzbrojony w wielki bat bije nieszczęsną ofiarę — przyszłą towarzyszkę życia — uderzenia nie są bynajmniej symboliczne tak, że panna młoda po kilkunastu minutach spływa krwią. Gdy nieszczęśliwa zaczyna zbyt rozpaczliwie krzyczeć — bicie ustaje, najsłynniejsi czarownicy szczepu rozpoczynają dookoła dziki taniec podczas gdy „mistrz ceremoniału" rozpala tuż u stóp dziewczyny ognisko. Ogień parzy stopy panny młodej, która krzyczy w niebogłosy, wreszcie mdleje z bólu. Dopiero wtedy oblubienica jest oczyszczona przez cierpienie, a złe duchy na zawsze odegnane. Biedną dziewczynę na pół żywą, pokaleczoną i poparzoną odprowadza się na próg domostwa przyszłego małżonka, gdzie odbywa się ceremonia ślubna.

Nie trudno sobie wyobrazić, że noc poślubna będzie dla młodej kobiety — z poranionymi plecami i poparzonymi stopami — istotnie niezapomniana...

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rynek węglowy w lipcu

Wydobycie węgla kamiennego w lipcu r. b. wynosiło przy 26-ciu dniach roboczych 3.108.745 ton, wobec 2,862.376 ton w czerwcu r. b przy 25 dniach roboczych, wzrosło więc o 246,469 ton, czyli o 8,6%. Średnio na dzień roboczy natomiast wydobycie było mniejsze o 3,9% i wynosiło przeciętnie dziennie 119,567 ton.

Ogólny zbyt węgla osiągnął 2.821.409 t. wobec 2,643.665 ton w czerwcu r. b., przy czym zbyt wewnętrzny wynosił 1.790.137 t., wobec 1.646.560 t. w czerwcu r. b., tj. o 8,7% więcej, a eksport 1,031,272 t., wobec 997,105 t., t. j. o 3,4% więcej aniżeli w czerwcu r. b.

Wzrost konsumcji w kraju wykazały wszystkie grupy odbiorców, a mianowicie przemysł, który zwiększył konsumcję o 20,000 t. czyli o 1.9% do ogólnej ilości 1,082,346 t., koleje żelazne i inne instytucje państwowe, których konsumcja wzrosła o 70.865 t., t. j. o 23,7% do 369,457 t. i pozostali odbiorcy którzy zakupili o 52.692 t., t. j. o 18,4% więcej i których ogólna konsumcja w lipcu wynosiła 338,334 t.

Ogólny eksport wzrósł jak wyżej wspomnieliśmy o 3.4%; w tonach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do czerwca r. b. w procentach): rynki licencyjne (terytorium dawniejszej Austrii, Niemcy, Węgry, Czechosłowacja) 121.906 (+24,4%), rynki skandynawskie 350,277 (+47,2%), rynki bałtyckie 1.924 (—66,8%), rynki zachodnie 194,522 (—20,3%), rynki południowe (Włochy, Jugosławia, Rumunia, Grecja, Malta) 143,458 (—25,2%), rynki poza-europejskie 49.784 (+28,6%), zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 169,701 (—6,3%).

Stan zapasów węgla kamiennego na zwałach wynosił na początku lipca 1,222,681 t., a w końcu 1,298,662 t., uległ więc pewnemu zwiększeniu.

Produkcja koksu w lipcu wynosiła 194.759 t. czyli wzrosła w stosunku do czerwca o 0.5%, spadając natomiast średnio na dzień roboczy o przeszło 2%. Zbyt w kraju osiągnął 153.002 t., co oznacza wzrost o 19,3%, a eksport 28.719 t., czyli wzrósł o 61,4%. Stan zapasów koksu w końcu lipca wynosił 250.536 t., czyli wzrósł o 5,4%.

Produkcja brykietów wynosiła przy 26-ciu dniach roboczych 16.003 t., czyli wzrosła o 1.858 t., t. j. o 12,4%. Zbyt w kraju wyrażał się cyfrą 17,144 t., czyli wzrósł o 14,5%, a eksport wynosił 275 t., co oznacza wzrost o 323%.

Własne zużycie kopalń wynosiło w lipcu 26 t., czyli wzrosło w stosunku do czerwca o 13%; stan zapasów brykietów na koniec lipca wynosił 708 t., czyli zmniejszył się w stosunku do końca czerwca o 637 t., a więc o 47.5%.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

83)

Ronald Hardy uśmiechnął się.

— Wytłumaczenie jest zupełnie proste. Kobieta nie odznacza się osobliwą inteligencją, poza tym używa wyrazów przyjętych w potocznej mowie: „stary" — to jej ojciec; czy go dziś będę mogła się pozbyć? — też ma niewinne znaczenie. Chciała przez to powiedzieć, że wątpi, czy tego dnia będzie mogła się spotkać z Prebble'm, ponieważ stary Scott rzeczywiście coś zwąchał i pilnował córki. Zazwyczaj wymykała się z domu przez okno gdy ojciec zasypiał, znacznie rzadziej udało się jej wymykać pod innym pretekstem... No, już czas, muszę uciekać. Więc niech pan zaraz otworzy drzwi do pokoju Edwina Lawrence'a.

Ronald Hardy położył dłoń na klamce, lecz odwrócił się nagle i szepnął:

— Czy pan pamięta, co mówił Prebble w lochu wieży? Kogo on widział w parku w nocy ze środy na czwartek? To była kobieta, prawda?... Mam nadzieję, że ją ujrzymy dziś, jeśli będziemy mieli trochę szczęścia... albo sprawa pozostanie na zawsze niewyjaśniona.

Inspektor skinął głową i znikł.

John się zamyślił! Prebble spotkał kogoś w parku tej samej nocy, dgy umarł Archie Lawrence. Wyraził przypuszczenie, że widział panią Bardwell, lecz dodał natychmiast, że to mogła być równie dobrze pani Fenwick.

W każdym razie ostatnie słowa Ronalda Hardy'ego były bardzo przejrzyste.

Pani Bardwell, albo pani Fenwick... jedna z nich miała na sumieniu potworne morderstwo. Ale która?...

John podkradł się po cichu do schodów i zatrzymał się nasłuchując: w całym domu panowała martwa cisza. Wrócił do swojego pokoju i zgasił światło. Była dokładnie jedna minuta po jedenastej.

Upłynęło jeszcze kilka minut. Stojąc przy uchylonych drzwiach John usłyszał nagle że na korytarzu skrzypnęła cicho posadzka. W następnej chwili do jego pokoju wślizgnęła się ciemna postać.

— Niech pan zapali światło... — rozległ się szept inspektora.

John przekręcił wyłącznik i ujrzał Ronalda Hardy'ego w grubych skarpetkach wełnianych włożonych na buty i z kieszonkową latarką elektryczną w ręce.

— No, dotąd wszystko poszło gładko. — Wskazał na pokój Edwina Lawrence'a. — By tam kto?

Harrigan pokręcił głową. Jednak inspektor wszedł do sąsiedniego pokoju, przekonał się, że kluczyki są w szufladzie, potem wrócił, wyjął klucz z zamku, przysunął sobie krzesło, usiadł przy samych drzwiach i przymknął je bezgłośnie.

— No, panie Harrigan niech się pan kładzie do łóżka i śpi spokojnie.

— Teraz nie mógłbym zasnąć..

— Cicho... — syknął inspektor. — Niech pan nie śpi, jeśli nie chce, ale wszelkie rozmowy już są skończone. Proszę zgasić światło.

Dźwięczało to tak energicznie, że John bez sprzeciwu usłuchał rozkazu. Noc była księżycowa i Harrigan mógł widzieć tylko sylwetkę nieruchomo siedzącego inspektora.

Oczywiście, o spaniu nie mogło być mowy. John wsłuchiwał się z natężeniem w ciszę, lecz nie słyszał nawet oddechu inspektora. Od czasu do czasu spoglądał na świecącą tarczę swojego zegarka.

Dwunasta... Dwunasta trzydzieści... Pierwsza.

I nagle na korytarzu rozległ się ledwo dosłyszalny hałas, potem ciche skrzypnięcie podłogi, po którym wszystkie nerwy Johna naprężyły się jak struny stalowe. Wyprostował się bezgłośnie, otarł o kołdrę zimne spotniałe dłonie.

A może mu się przesłyszało? Może to tylko krew szumiała w uszach?...

Przynajmniej dziesięć minut upłynęło w zupełnej ciszy. Potem John spostrzegł, że inspektor podniósł się z krzesła.

Dalsze wydarzenia potoczyły się z wielką szybkością.

Ronald Hardy pchnął gwałtownie drzwi i kieszonkową lampką elektryczną oświetlił sąsiedni pokój, z którego w tej samej chwili rozległ się zdziwiony okrzyk.

John zerwał się na równe nogi, lecz ujrzał obraz, który go przykuł do miejsca: przed biurkiem, z ręką jeszcze tkwiącą w szufladzie stała pochylona... panna Agata Forster.

(c. d. n.)

SPORT

REWIA SPORTOWA TOW. GIMN. SOKÓŁ W DĄBROWIE

Tow. gimn. Sokół w Dąbrowie urządza dnia 4 września rb. o godz. 14.30 na boisku miejskim przy ul Konopnickiej wielką rewię sportową z następującym programem:

ćwiczenia karabinami sokołów; ćwiczenia wolne lwowskie sokolic i sokołów; taniec cyganeczek sokolic; ćwiczenia na przyrządach sokołów i sokolic.

Zawody lekkoatletyczne: panie: bieg 60 m, 300 m, skok w dal, rzut dyskiem, sztafeta 4x100 m; panowie: bieg 100 m, 3000 m, pchnięcie kulą, skok wzwyż, o tyczce.

Podczas pokazów przygrywać będzie orkiestra dęta.

W pokazach i zawodach udział wezmą sokoli z całego Zagłębia z reprezentantem Polski Walerianem Muchą na czele.

Po zawodach odbędzie się zabawa taneczna w sokole, na której zostaną rozdane nagrody.

KOLARZE ŚLĄSCY JADĄ DO CZECH

W dniu 10 września odbędą się zawody kolarskie w Morawskiej Ostrawie, organizowane przez tamtejszy BBTC, w których wezmą udział kolarze śląscy: bracia Rurańscy, Aneld, Nowaczek i Szwarcer.

Udzielenie zezwolenia na wyjazd zawodników polskich do Czechosłowacji oznacza pewien zwrot w dotychczasowych stosunkach sportowych między Polską a Czechosłowacją, które przez dłuższy okres czasu były zupełnie zerwane, a w ostatnim roku nawiązane je tylko jedynie na gruncie spotkań międzypaństwowych.

WALASIEWICZÓWNA I KUSOCIŃSKI STARTUJĄ W CZELADZI

W nadchodzącą niedzielę, 4 września, w Czeladzi odbędą się zawody lekkoatletyczne, w których startować będą Walasiewiczówna i Kusociński.

Jak długo „żyje" SAMOCHÓD?

Stowarzyszenie angielskich fabrykantów samochodów przeprowadziło ostatnio szczegółowe badania na temat przeciętnej długości „życia" samochodu. W rezultacie udało się określić, iż żywot samochodu trwa przeciętnie zaledwie 7,63 roku. Wyniki tych badań mają jednocześnie znaczenie praktyczne, gdyż umożliwiają organizacji przemysłowców samochodowych w Anglii ustalenie w przybliżeniu rozmiarów zastępowania starych wozów — nowymi. Cyfry wykazują, że dla rynku angielskiego nie jest to zagadnienie mało istotne, gdyż np. na rok 1939 należy przygotować ponad 175.000 wozów na zastąpienie zużytych, a na rok 1941 — ponad 210.000.



UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA NOWEJ POCHYLNI W STOCZNI GDYŃSKIEJ
Na zdjęciu ogólny widok stoczni podczas uroczystości poświęcenia jej. Nowa pochylnia przeznaczona jest dla budowy dużych statków.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Słupy betonowe ogrodzeniowe, płyty, krawężniki sprzedaje firma: Słotta — Służałek, Sosnowiec, Piłsudskiego 54.

SPRZEDAM dom 7 ubikacji z powodu wyjazdu niedrogo. Gołonóg, Podlęknicka 4. 3823

FARBY

lakiery, nitropolitury, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

LOKALE

WYNAJMĘ pokój dla 2 pań lub panów z całodziennym utrzymaniem. — Wiadomość w Administracji.

POKÓJ centralne ogrzewanie, telefon do wynajęcia — ul. Wspólna 4 m. 1.

2 POKOJE z kuchnią i wygódką do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25, dozorca wskaże. 3821

POKOJU dobrze umeblowanego, niekrępującego w centrum poszukuje. Oferty pod nr 1559. 3830

RÓŻNE mieszkania i sklepy do wynajęcia. Służące poleca. Biuro „ORZ" — Kilińskiego 1. 3831

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany osobne wejście, — całodzienne utrzymanie — Mariacka 4 Gospodarz. 3832

KURACJA

Żona: No i co ci powiedział lekarz?
Mąż: Polecił mi ruch i górskie powietrze.
Żona: Doskonale. Pójdziesz w takim razie na strych i zrobisz porządek wśród rupieci, które tam leżą.

KIEROWNICTWO PUBLICZNYCH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH ZAWODOWYCH Nr. 1 i 2 w Sosnowcu ul. Kilińskiego 25, PRZYJMUJE ZAPISY do dnia 3 września 1938 r., o czym zawiadamia Rodziców i pp. Pracodawców.

Szkoła Nr. 1 męska posiada wydziały: metalowy, stolarsko-budowlany i ogólny.

Szkoła Nr. 2 żeńska — wydział handlowo-krawiecki.

Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkół codziennie w godzinach od 8-mej do 12-tej i 16-tej do 20-tej.

Kierownictwo Szk. Dokształ. Zawod.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

POSADY i PRACE

POTRZEBNY od zaraz pomocnik fryzjerski damsko - męski na prowincję. Koziegłowy, Rynek 22.— Wynagrodzenie procent lub pensja. 3822

POTRZEBNA panna do szycia. Wiadomość w Administracji. 3833

Nauka i Wychowanie

KOEDUKACYJNA SZKOŁA przysposobienia Administracyjno - Handlowego przyjmuje od 9—14 zapisy absolwentów i absolwentek. — Informacji udziela: Sekretariat Męskiej Szkoły Handlowej T. Płockiego w Sosnowcu 1-go Maja 25 Telefon 61-284 3731

WPISY do Szkoły Przemysłu Artystycznego. Egzamin wstępny 1, 2 3 września. Informacje codziennie od 9—14 — Sosnowiec, 1-go Maja 25. 3675

UZDROWISKA

WILLA wśród lasów pe... górska okolica pole... na sierpień, wrzesie... pokoje z utrzymanie... od 3.50. Zgłoszenia Stankiewicz, poczta Hucisko, kolo Żywca 389

Różne

GARAŻOWANIE samochodów, konserwacja, remonty, przyjmuje „Autoruch" Sosnowiec, 1 Maja 2... Telefon 61-336. 37...

POMNIKI i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności. Robota gwarantowana!

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych Sosnowiec, 3-go Maja 31. 17...

Zawiadomienie

Z POCZĄTKIEM ROKU SZKOLNEGO 1938-39 ZOSTAJE URUCHOMIONA W SOSNOWCU SZKOŁA MUZYCZNA. Szkoła mieścić się będzie w gmachu Domu Społecznego ul. Żytnia 1... gdzie korzystać będzie z szeregu pięknych i akustycznych sal wykładowych. Założycielem szkoły jest znany pedagog i kompozytor prof. Stefan Śledź... dyrektor Szkoły Muzycznej w Katowicach. Wykładowcami będą wybitni i zaszczytnie znani pedagogowie miejscowi i katowiccy. Opłaty wynoszą od zł 10 — 30 miesięcznie. Zapisy przyjmować i bliższych informacji udzielać będzie Sekretariat Szkoły od 1 września w godzinach 10—13 i 17—... Początek nauki rozpocznie się 15 września. — Dyrekcja. 376...

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się p. 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego". BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91—DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszzewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.